

PRZYTULISKO

Gimnazjum nr 124 im. Polskich Noblistów,
w Warszawie, ul. Przytulna 3

Zespół redakcyjny pod opieką P. Adriany Wiejak.

Redaktor naczelny: Michał Strukowicz

Zespół: Maja Kawecka, Olga Dybkowska, Gabrysia Jendrysik, Aleksander Mikołajczuk, Jakub Mikołajczuk, Martyna Walczak, Andżelika Wytrykus, Karolina Gołos.

Dzień Niepodległości

Dnia 12.11.2014r. w naszej szkole odbyły się uroczyste obchody Dnia Niepodległości. Wszyscy zebraliśmy się w sali gimnastycznej.



Apel rozpoczęła Pani Dyrektor swoim przemówieniem. Następnie omówiono zasady konkursu „Przebierz się za postać historyczną”, po czym uczniowie wszystkich klas dokonali prezentacji wybranych przez siebie postaci. Nie zabrakło Marii Antoniny Władysława Łokietka a nawet Hitlera. Kolejnym krokiem było wskazanie zwycięskiej klasy przez jury złożone z nauczycieli i uczniów. Wygrała klasa III B, drugie miejsce

zajęła klasa II E i trzecie klasa I D. Gratulujemy zwycięzcom, a pozostałym klasom kreatywnych pomysłów!



Dziwny ten świat...

Dramat wojenny Miasto 44 to polska produkcja w reżyserii Jana Komasy. Po ośmiu latach film trafił na ekrany 19 września 2014 roku. W głównych rolach wystąpili Józef Pawłowski - jako Stefan, Zofia Wichłacz jako Alicja, czyli „Biedronka” oraz Anna Próchniak - jako „Kama”. Produkcja zdobyła 2 Złote Lwy w kategoriach: najlepsze efekty specjalne i najlepszy dźwięk,

a filmowa „Biedronka” za najlepszą pierwszoplanową rolę kobiecą. Warto zwrócić uwagę również na mistrza od efektów specjalnych Richarda Baine’a, który pracował nad takimi filmami jak „Casino Royale” Martina Cambelle czy „Nędznicy” Toma Hoopera.



Akcja filmu rozgrywa się w wojennej Warszawie podczas powstania warszawskiego w 1944 roku. Reżyser pokazuje nam nie tylko walkę, strach i waleczność powstańców, ale także miłość i trudności, jakie przeżywali wtedy młodzi ludzie. Oglądając film, możemy utożsamić się z prawdziwymi ludźmi z krwi i kości, a nie tylko z wzorcami odwagi, odległymi mitami. Główny bohater- Stefan wstępuje do konspiracji wraz ze swoją przyjaciółką, Kamą.

W trakcie powstania chłopak zakochuje się w koleżance Kamy- Alicji. We dwoje próbują przetrwać ten



okrutny czas, ciesząc się każdą chwilą, która zostanie im dana. Chcą uciec i

być na zawsze razem. W potwornych realiach 44 roku życie toczy się w szalonym tempie. Nie ma czasu na myślenie. Trzeba działać, bo może już



nie być jutra. Historia Stefana i Alicji daje nam dużo do myślenia. Trzeba doceniać to, co mamy, to, jak teraz żyjemy, mając przed oczami piekło, jakie przeżywali tamci młodzi ludzie. Warto pamiętać również, że prawdziwa miłość może przetrwać naprawdę wiele i pomaga pokonać różne przeciwności losu. Miłość w czasie Apokalipsy była dla tych ludzi ratunkiem i nadzieją trzymającą ich przy życiu.

„Miasto 44” nie porusza kontekstów politycznych powstania- warto było czy nie? Jan Komasa nie narzuca nam zdania na ten temat, tylko ukazuje obraz tamtych dni. I dobrze. Myślę, że oceny nie są tu chyba potrzebne. Świetna gra aktorska i muzyka stanowiły, moim zdaniem, wraz z scenariuszem fundamenty filmu. Utwory muzyczne podkreślały dramatyzm poszczególnych scen. Moja ulubiona scena to bieg Stefana między nagrobkami przy piosence „Dziwny jest ten świat” Czesława Niemena. Tekst utworu idealnie przedstawił wypaczony świat wojny, melodia niesamowitą atmosferę. Efekty specjalne były na wysokim poziomie, nadawały dynamiczności filmowi i powodowały mocne wrażenia. Jednak, moim zdaniem, scena z pocałunkiem wśród pocisków w locie była z lekka „przesadzona”, można by powiedzieć:

kiczowata. Polecam ten film; przede wszystkim młodzieży, ze względu na ważne przesłanie i wymowę filmu, mocne wrażenia oraz bardzo dobry scenariusz.

Maja Kawecka- kl. 1a

Miasto 44

Ostatnio obejrzanym przeze mnie filmem było „Miasto 44” wyreżyserowane przez Jana Komasę. Moim zdaniem dzieło bardzo realistycznie oddaje czasy Powstania Warszawskiego. Najbardziej z całego filmu zaimponowała mi scenografia i efekty komputerowe. W połączeniu idealnie odwzorowały Warszawę w tamtych czasach. Faktycznie mogłam poczuć się jak w stolicy w 1944 roku. Realistyczna scenografia była zdecydowanie największym plusem filmu.



Akcja i fabuła były raczej zwięzłe i logiczne, lecz zdarzały się momenty nieodpowiednio wyjaśnione i niespójne. Główni bohaterowie, czyli Ala, Kama i Stefan byli grani przez bardzo młodych i niedoświadczonych aktorów, ale nie odczuwało się tego podczas oglądania. Jednak kiedy

dziewczyny otrzymały ciekawe i barwne role, Stefanowi trafiła się ta znacznie nudniejsza. Przez pół filmu chłopak nie odzywał się i był jakby nieobecny.



Rozumiem, że doznał szoku po ujrzaniu sceny, kiedy jego matka i brat giną z ręki Niemca, jednak odebrało to filmowi jakiejś dynamiczności i sprawiło, że postać Stefana wypadła blado. Efekty specjalne, według mnie, w niektórych momentach były całkowicie zbędne i psuły całość produkcji. Niepotrzebne „slow-motion” w większości momentów czy złe oświetlenie sprawiły, że film wydawał się miejscami kiczowaty. Całość oceniam jednak pozytywnie, choć boję się, że nie wywarł na większości widzów odpowiedniego wrażenia i nie pozostanie w ich pamięci.

Martyna Walczak- kl. 3d

RAFAŁ

Zawsze różniłam się od innych. Nie miałam nikogo oprócz mojej starszej siostry, która zastępowała mi moich rodziców. Każdy uważa mnie za kujona i mola książkowego, który nie ma innego zainteresowania oprócz książek. Zawsze starałam się dopasować do innych, ale nigdy mi to nie wychodziło, ponieważ bałam się rozmawiać z ludźmi. Tak właśnie wygląda mój świat, świat Leny.



Zapowiadał się normalny dzień w szkole. Wszystko wyglądało tak samo. Małe grupki nastolatków omijały mnie szerokim łukiem, jakbym śmierdziała albo była kosmitką. Przyzwyczałam się do tego, że moim jedynym przyjacielem jest książka. Jak zawsze o tej samej porze szłam samotnie przez korytarz, na ostatnim piętrze skupiona na swojej lekturze. Jak zawsze było tu dość pusto, ale dla mnie nie robiło to większego problemu. Wymijałam gabinet dyrektora i miałam dość bliskie spotkanie z podłogą.

- Jejku, strasznie cię przepraszam. Jestem tu nowy i nie za bardzo odnajduję się w tej szkole.

Dopiero teraz zobaczyłam, kto spowodował mój upadek, chyba najlepszy, jaki kiedykolwiek miałam. Był nim chłopak o brązowych oczach, w których mogłam dostrzec jego duszę. Był bardzo wysokim przystojnym blondynem. Był idealny.

-Nie, nic mi się nie stało, mogłam uważać, jak chodzę...yyy...jestem Lena- powiedziałam z dość dziwnym spokojem.

-To dobrze, bałam się, że coś ci się stało. Jestem Rafał, miło mi cię poznać.

-Mnie również- odpowiedziałam z lekkim uśmieszkiem.

-Słuchaj, Lena... Pomyślałem, że może tak yyy..no wybralibyśmy się dziś na spacer. Pokazałabyś mi okolice, poopowiadała mi trochę o szkole.- powiedział z niepokojem Rafał.

Aaaaaaaa...zaraz nie wytrzymam zaprosił mnie na spacer. Mnie?! Nie mogę w to uwierzyć! Nie mogę tego zepsuć, bo taka szansa może się już nigdy nie przytrafić.

-Jasne. Tu masz mój numer. Napisz, o której i gdzie się spotykamy. To co? Do zobaczenia. - wręczyłam mu kawałek kartki i poszłam w innym kierunku.



Dopiero teraz zdałam sobie sprawę z tego, co się właśnie stało. Nigdy nie rozmawiałam z jakąkolwiek osobą z tak wielkim spokojem. Jedynymi

osobami, z którymi zamieniłam parę słów to moja siostra, nauczyciele, którzy pytają mnie na lekcji i pani w bibliotece lub księgarni, a co dopiero z takim chłopakiem. To było bardzo dziwne. Rafał uważa mnie za normalną dziewczynę, a gdy dowie się, jaka jestem naprawdę, pewnie nie będzie się chciał ze mną zadawać i uzna mnie za świruskę. Mam nadzieję, że nasze spotkanie wypadnie tak samo jak nasza wcześniejsza rozmowa. Tylko takie myśli były w mojej głowie, nawet nie zwróciłam uwagi na to, że skończyły się już lekcje, a ja jestem w drodze do domu.



W domu jak zawsze było pusto, czułam się tu bezpiecznie, ale zarazem dziwnie. Gdy wchodziłam na górę do swojego pokoju, mój telefon zaczął wibrować. Na ekranie widniała wiadomość: „Hej, tu Rafał, mam nadzieję, że nasze spotkanie jest nadal aktualne, jak tak, to spotkajmy się o 17:00 pod szkołą. Do zobaczenia :)”. Gdy to przeczytałam, moje kolana ugięły się ze szczęścia. Zegarek wskazywał dopiero 15:25, więc miałam jeszcze trochę czasu do spotkania. Poszłam wziąć szybki prysznic, uczesałam się, ubrałam i byłam gotowa do wyjścia. Akurat zegarek wskazywał 16:40, więc zdążę dojść o szkoły na umówione spotkanie. Z każdym

krokiem zbliżałam się do szkoły, a moje serce mocniej waliło tak, że było je doskonale słychać. Już z daleka można było dostrzec pewnego chłopaka opartego o bramę szkoły z telefonem w ręku. Miałam wielką nadzieję, że to Rafał i nie pomyliłam się.

Andżelika Wytrykus i Karolina Gołos- kl. 1a

Zawód Nauczyciel

**Wywiad z Naszą Ukochaną Panią,
Danutą Kalinowską:**



**-Chciałybyśmy przeprowadzić z
Panią wywiad na temat Pani
życia zawodowego.**

-Dobrze, słucham.

- A więc pierwsze pytanie, czemu akurat Pani wybrała ten zawód?

- Moim marzeniem od najmłodszych lat była praca z młodzieżą. Obiecałam uczyć w szkole tak jak moja mamusia i dziadek. Oni również byli matematykami.

- A co jest najtrudniejsze w byciu nauczycielem?

- Trudne jest chyba to, że czasami uczniowie chcą zadać zbyt dużo pytań w jednym momencie i oczekują natychmiastowej odpowiedzi, ale to da się poukładać w czasie i...już nie jest takie trudne.

- Rozumiemy, gdybyśmy były nauczycielkami, również nie wytrzymałybyśmy z takimi uczniami. Od ilu lat Pani pracuje w naszej szkole?

- W gimnazjum naszym pracuję już drugi rok.

- Czy pracowała Pani w jakimś innym gimnazjum lub szkole podstawowej?

- Pracowałam w szkole podstawowej i gimnazjum.

- Co jest najlepszego w byciu nauczycielem?

- Najlepsze w pracy jest to, że widzi się efekty. Czasem trzeba na nie długo czekać, ale satysfakcją jest to, gdy uczniowie umieją.

- Już od dawna zastanawialiśmy się, jaka była najśmieszniejsza historia, która przytrafiła się Pani w czasie lekcji?

- Lekcje matematyki i informatyki nie są raczej śmieszne, zabawne są czasem sytuacje, o których uczniowie mogą opowiedzieć, na przykład w nawiązaniu do przykładów z życia przy omawianiu zadań.

- A czego Pani nie lubi w swoich uczniach?

- Lubię w uczniach to, że chcą działać, ale nie lubię, gdy sobie nawzajem utrudniają pracę. Podoba mi się, gdy uczniowie są aktywni i próbują rozwiązać zadania, nawet gdy nie zawsze są pewni, czy poprawnie je rozwiązali.

- Jak Pani sobie radziła z matematyką w naszym wieku (13 lat) ?

- W wieku 13 lat chodziłam do 7 klasy szkoły podstawowej, matematykę rozumiałam i bardzo lubiłam. Wiedziałam, że jeśli pojawi się problem, w domu zawsze jest mama, która pomoże go rozwiązać.

- To fajne, że Pani od najmłodszych lat interesowała się matematyką. Co Pani woli matematykę czy informatykę?

- W obecnych czasach technologie informacyjne są wszędzie obecne, na informatyce można uczyć się matematyki, a na matematyce wykorzystywać narzędzia poznane na lekcji informatyki, dlatego lubię uczyć obu przedmiotów.

- Co by Pani chciała zmienić w byciu nauczycielem?

- Zmiana- to temat rozległy, dla mnie

zmiany wprowadza się po to, aby coś ulepszyć. Dobrze, aby nauczyciel widział swoich uczniów nie tylko na zajęciach, ale i przebywał z nimi między lekcjami, na przykład podczas wspólnych posiłków. To też ciekawa lekcja.

- Dziękujemy Pani bardzo za znalezienie dla nas chwili i przeprowadzenie tego wywiadu. Do zobaczenia.

- Również dziękuję, do zobaczenia.

**Andżelika Wytrykus, Gabrysia Jendrysik,
Karolina Gołos- kl. 1a**

Ślubowanie Klas Pierwszych



Z okazji dnia Komisji Edukacji Narodowej (KEN), jak co roku, uczniowie naszej szkoły przygotowują część artystyczną. Zaszczyc przygotowania tegorocznych obchodów dnia KEN zajęła się nasza klasa - IA oraz uczniowie z klas drugich i trzecich. Próby trwały od miesiąca.



Na początek była przygotowana część oficjalna, a na koniec część artystyczna.

W końcu nadszedł ten moment. Wszyscy przyszli ubrani na galowo. Byliśmy podekscytowani, lecz też przerażeni, że za chwilę staniemy przed tak liczną widownią.



Przyszedł czas na drugą część występu, na którą przygotowane były piękne wiersze i urzekające piosenki.



Na szczęście wszystko się udało, a potem każdy, z rąk Pani Dyrektor i wychowawczynie klasy, dostał dyplom z okazji Ślubowania Klas Pierwszych.



Pomimo tremy, która towarzyszyła występującym, wszyscy spisali się na medal i zostali nagrodzeni gromkimi brawami. Całe wydarzenie zostało zarejestrowane na fotografii. Bardzo dziękujemy. Ostatnim akcentem uroczystości było wręczenie kwiatów wszystkim Nauczycielom przez uczniów gimnazjum.

**Jakub Mikołajczuk i Aleksander Mikołajczuk-
kl. 1a**



**Wspaniałych świąt
Bożego Narodzenia
spędzonych w ciepłej,
rodzinnej atmosferze,
samych szczęśliwych
dni w nadchodzącym
2015 roku oraz
udanej zabawy
sylwestrowej życzy
redakcja
„Przytuliska”.**